

Kozietulski - skierniewicki bohater

data aktualizacji: 2018.05.11 autor:



Towarzystwo Przyjaciół Skierniewic rozpoczyna tryptyk artykułów o Janie Kozietulskim przygotowujących do poznania przez skierniewiczán bliżej tej postaci, tuż przed odsłonięciem pomnika. Dziś biografia naszego bohatera. W następnych częściach: Jak to z szarżą pod Somosierrą było naprawdę oraz Kozietulski i serce matki.

Jan Kozietulski herbu Abdank urodził się w pierwszych dniach lipca 1778 roku w Skierniewicach. Jego akt chrztu z dnia 4 lipca 1788 r., znajdujący się w archiwum diecezjalnym w Łowiczu podaje rzeczywistą datę sakramentu, a nie urodzin. Dlaczego? Otóż do 1808 r. obowiązywał nakaz prowadzenia ksiąg jedynie chrztów, dopiero od 1 maja 1808 r. w oparciu o francuski kodeks cywilny (Kodeks Napoleona) wprowadzono na terenie ówczesnego Księstwa Warszawskiego akta stanu cywilnego, w których najpierw musiała być określona data urodzenia a potem chrztu świętego. Być może nigdy nie poznamy dokładnej daty urodzenia, ale bliskość dworu arcybiskupa, na którym przebywała matka, Marianna Kozietulska z Grotowskich, świadomość ówczesnych, a co za tym idzie nie zwleknię z sakramentami, może znaczyć, że Kozietulski urodził się właśnie 4 lipca lub tuż przed tą datą.

Dzieciństwo spędził w Skierniewicach, a następnie w dobrach Kompina koło Nieborowa, które po śmierci arcybiskupa Antoniego Ostrowskiego w 1784 otrzymała jego matka. Dzięki pomocy swojej siostry prowadzącej w Warszawie dość urozmaicone życie towarzyskie - Klementyny Walickiej,

wszedł na salony.

Prymus Warszawskiej Szkoły Rycerskiej, protegowany Czartoryskich był szczupłym, przystojnym młodzieńcem i ulubieńcem kobiet. W tańcu i na koniu zachowujący się z taką samą elegancją. W oczach ówczesnych pogodny i serdeczny, ale skory do pojedynków, porywczy, zwany przez kolegów "siarką".

W roku 1806 jako członek Towarzystwa Patriotycznego kierowanego przez Wincentego Krasińskiego, wraz ze swoim towarzyszem Tomaszem Łubieńskim, został oddelegowany do honorowej asysty Napoleona. Pod koniec 1806 obaj oficerowie wymieniani są już jako adiutanci cesarza. Niestety, ułani musieli wyekwipować się na własny koszt, co często było dość trudne z powodu braku należytych funduszy, czego doświadczył sam Kozietułski. Otrzymałszy od rodziny Walickich jedynie konie, zaciągnął 5175 zł kredytu w Kapitulce Łowickiej na resztę ekwipunku, a był to: mundur granatowy codzienny, biały paradny, spodnie karmazynowe z srebrnym lampasem, karmazynowa czapka rogatywka, wyszywanie srebrne: szlify, akselbanty i hafty. W tym samym roku cesarz wydał rozkaz sformowania Pułku Szwoleżerów Polskich, którzy traktowani byli jak Gwardia Cesarska. Pułk ów składał się z 544 jeźdźców (4 szwadrony po 136 koni). Uzbrojeni w krótkie karabinki kawaleryjskie, pistolety oraz szable. Skierowani zostali na front hiszpański jak zwykle walcząc o "wolność Waszą i Naszą".

Jacek Stępowski, Towarzystwo Przyjaciół Skierniewic

Dalsza część biografii naszego bohatera znajduje się w najnowszym wydaniu (10.05) "Głosu Skierniewic i Okolicy".

CEGIEŁKI NA BUDOWĘ POMNIKA

Towarzystwo Przyjaciół Skierniewic wyemitowało cegiełki na budowę pomnika Jana Kozietułskiego o nominałach 10, 20, 50, 100 i 200 zł. Te, dostępne w sprzedaży w kinie Polonez, Miejskiej Bibliotece Publicznej, Ośrodku Sportu i Rekreacji na Pomologicznej oraz w Izbie Historii Skierniewic.

Akcja budowy pomnika ze społecznych funduszy odbywa się pod patronatem prezydenta Skierniewic. Pomnik stanie na Bulwarze Przyjaźni Polsko-Francuskiej (nad rzeką, w niedalekiej odległości od kamienia poświęconego przyjaźni polsko-francuskiej).

Odsłonięcie pomnika zaplanowano na 8 lipca. Serdecznie zachęcamy mieszkańców miasta do wsparcia idei budowy pomnika.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/24529-kozietułski-skierniewicki-bohater>